Nr 508. Kraków, Środa 4 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Rarfińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wielki Kraków.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Lwów, 4 listopada.

Wczorajsze „krakowskie" posiedzenie Sejmu było właściwie wielką manifestacyą na rzecz Krakowa, serca Polski. Nie podobna w paru słowach skreślić tego nastroju, jaki panował wczoraj w Sejmie podczas dyskusyi i przed nią. Przecież to wszystko było wiadomem i ułożonem z góry, przecież wiedziano, że ustawa przejdzie i w jaki sposób przejdzie — a jednak oczekiwano tej chwili ze zdenerwowaniem, jakby przed walną bitwą.

Posłowie stawili się do dyskusyi nader licznie. Szczególniejszą uwagę zwracano na posłów krakowskich, na ich zachowanie się. Poseł Leo panował nad wzruszeniem i chyba ujawniało się ono tem, że był spokojniejszy, niż zazwyczaj. Poseł Bandrowski nie mógł ukryć wzruszenia. Posłowie Sare i Landau z wielką uwagą i skupieniem śledzili przebieg dyskusyi. — Posła Federowicza widziano po raz pierwszy zdenerwowanym; usiłował wprawdzie pokryć to dowcipami, ale w drganiach ust i ócz znać było zdenerwowanie.

Przed rozpoczęciem dyskusyi słychać było w Sejmie interesujące rozmowy na temat Wielkiego Krakowa. Podnosiły się głosy z oburzeniem na stanowisko powiatu wielickiego w tej sprawie, nazywano to jakąś nową formą „pańszczyzny", nie osobistej, lecz gminnej, a odszkodowanie nazywano wymuszeniem w komisyi i Sejmie.

Bardzo charakterystyczną uwagę zrobił jeden z posłów. „Dr Leo — rzekł on — zrozumiał dobrze, że Kraków jest nietylko stolicą Polski, ale i jej skarbnicą na przyszłość. Wszystko, co tam złożyliśmy, jest przejawem duchowej naszej kultury. Wszystko odebrać nam mogą, ale Krakowa nie zabiorą, a jego zabytki mogą być dla nas źródłem sił życiowych w chwili najtrudniejszej".

Przyszła chwila wielkiej manifestacyi, bo tak właściwie nazwać można ogólną dyskusyę nad projektem ustawy, zawartym w referacie posła Górskiego. W czasie, gdy przemawiał który z posłów, cały Sejm przelewał się w jeden kąt Izby, skupiał się około mowcy. „Był to pochód z chorągwiami", jak się wyraził jeden z posłów krakowskich. Każde stronnictwo, każdy okręg lub miasto, niosło swój sztandar i pochylało go przed duchową stolicą Polski.

Wielkie zajęcie obudziły mowy: Wodzickiego, Battaglii, Rutowskiego, a szczególnie dra Lea, przyczem najskrajniejsi nawet konserwatyści nie mogli się powstrzymać od potakiwań i aprobujących okrzyków.

Polski przedewszystkiem charakter dyskusyi odbił się na Rusinach. Zdawało się chwilami, że któryś z nich zabierze głos i zaprotestuje, odnosiło się wrażenie, że czekają tylko sposobności, aby zrobić „pakość". Nietylko nie głosowali oni za ustawą, lecz gdy przyszło do głosowania nad poprawką Czecza, aby przedłużyć haracz opłacany powiatowi wielickiemu do lat 30, oba kluby ruskie w liczbie 20 posłów, głosowały za tą poprawką, która ich zupełnie nie powinna była obchodzić. Wniosek ten przeszedł zaledwie większością 10 głosów. Przy głosowaniu rozbili się ludowcy na dwie części. Jedna część poszła za posłem Skołyszewskim, a druga, zwłaszcza posłowie Kędzior i Stefczyk, poszli za większością. Obaj ci posłowie byli jednymi z pierwszych, którzy pospieszyli z gratulacyami do posła Lea. Dr Leo był bohaterem dnia. Odniósł on wielkie zwycięstwo, po walce długiej, zaciętej, przeważnie zakulisowej.

Nawet przeciwnicy jego najzawziętsi przyznali, że zwyciężył on swoją inteligencyą, żelazną energią i wytrwałością w zajęciu się sprawą Krakowa.

To też owacya była potężną, czego dowodem był serdeczny okrzyk dra Jahla: „Pojedziemy do Krakowa". Posłowie krakowscy przez usta dra Lea zobowiązali się strzedz zadania, włożonego na nich przez wczorajszą uchwałę, a pewnymi być mogą, że uzyskają poparcie całego kraju i społeczeństwa.

Odtąd wszyscy pamiętać będziemy, że Kraków zawiera w sobie nietylko przeszłość Polski, ale że leży w nim jej przyszłość.

Dyskusya w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów. Wczorajsza dyskusya nad sprawozdaniem komisyi gminnej o Wielkim Krakowie miała przebieg następujący:

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Górskiego, pos. Stadnicki wyjaśnił stanowisko konserwatystów wobec projektu, poczem wyraził żal, że na razie do Krakowa nie może być przyłączone Podgórze, które sobie tego nie życzy; mowca ma jednak nadzieję, że to tylko kwestya czasu i że niebawem nastąpi połączenie obu miast.

Co się tyczy odszkodowania obu powiatów, to niewątpliwie obliczono je hojnie. Istniały jeszcze wątpliwości co do stanu finansowego miasta Krakowa, czy mianowicie może się ono podjąć tak wielkich inwestycyi. Otóż zaznaczyć wypada, że takie inwestycye, które w przyszłości przynieść mogą dochód, można nawet przedsięwziąć za pieniądze pożyczone.

Pos. Wodzicki podniósł, że od szeregu lat toczyły się starania o doprowadzenia do skutku tej sprawy. Idzie tu przecież o starą drogą sercu każdego Polaka stolicę. Na razie projekt cały jest kartką papieru, przyszłość dopiero pokaże, co zarząd miasta uczyni. Chcemy — rzekł mowca — by Kraków był wielki, dlatego nie chcemy i nie wolno nam utrudniać tej wielkiej i ciężkiej pracy, jaka w najbliższej przyszłości oczekuje zarząd miasta. Potrzeba więc, aby gospodarka pieniężna oparta była na trwałych podstawach. Mam nadzieję, że zarząd podoła temu zadaniu. Gdy Kraków zajmie nową kartę w historyi swego rozwoju, my popierać będziemy dążenia wszystkie, aby ta karta było należycie zapisana i aby przyszłość tego miasta była świetną, tak jak się to należy grodowi z taką królewską przeszłością. (Brawa i oklaski.)

Pos. Czecz oświadcza, że zawsze był zwolennikiem powiększenia miasta Krakowa, że to odczuwał jako obowiązek Polaka obywatela i posła. Jeżeli pod pewnym względem miał wątpliwości, to niech to będzie wytłomaczone tem, że jest prezesem powiatu, którego interesa w niejednym punkcie nie krzyżowały się, ale stykały z interesami Krakowa. Mowca uznaje, że Kraków musi być terytoryalnie powiększony, jako forteca bowiem obwarowany jest taką ilością większych i mniejszych fortów, że w niektórych gminach zajmują one jednę trzecią część całej przestrzeni.

Pos. Battaglia oświadczył, że klub lewicy głosować będzie solidarnie za projektem.

Pos. Maryewski oświadczył, że ani na chwilę nie był przeciwnym rozwojowi miasta Krakowa, który jakkolwiek stracił charakter stolicy politycznej, jest przecież stolicą duchową całego obszaru ziem polskich.

Pos. Kozłowski zapewnił, że grono kolegów, do którego należy, miastu temu, mającemu tak świetną polityczną przeszłość, któremu hołd oddało pióro Kalinki, życzy jak najświetniejszej przyszłości.

Pos. Rutowski złożył podobne oświadczenie imieniem miasta Lwowa.

Pos. Bojko złożył w tym samym duchu oświadczenie imieniem klubu ludowców.

Pos. Skołyszewski wyraził radość z rozwoju miasta Krakowa, lecz zaznaczył, że jako poseł, nie może zapomnieć o interesach swego powiatu. Głosować będzie za rezolucyami, które postawi pos. Czecz w dyskusyi szczegółowej. Wobec nuty wysokiego nastroju patryotycznego, która brzmiała we wszystkich przemówieniach, serca wszystkich przepełnia uczucie radości w chwili, która decyduje o przyszłości grodu, będącego sercem narodu.

Pos. Leo wyraża radość, że nadeszła chwila, w której Stary Kraków oczekuje świetna przyszłość. W chwili tak decydującej o przyszłości naszego grodu, nie jesteśmy — rzekł mowca — odosobnieni, ale czujemy, że cały naród tworzy jedność z nami, bo cały naród wie, że Kraków to serce narodu. (Brawa). Że sprawa ta wywołała różne wątpliwości, że musiały być studya, o tem nikt nie wątpi. Taka sprawa musi napotkać na wiele trudności. Czujemy odpowiedzialność, jaką sami na siebie wkładamy. — Wczorajsza sankcya Sejmu wkłada na nas odpowiedzialność wobec miasta, całego narodu, wobec całej Polski. Wszak Kraków — to miejsce, gdzie każdy Polak czuje się u siebie, dokąd idą wszyscy Polacy, by czerpać otuchę i wiarę. Wawel — to prawdziwy symbol narodu, który odradza się i obleka szatą barwnej smętności. Wawel będzie zawsze dowodem żywotności narodu, będzie świadkiem, że naród o tak wysokiej kulturze, o takiej przeszłości, nie przestanie być równouprawnionym członkiem wśród rzeszy europejskich narodów. Wdzięczni będziemy za krytykę, byleby była ona ożywioną miłością sprawy, dobra miasta i narodu.

Mowca oświadcza imieniem posłów krakowskich wdzięczność Sejmowi za załatwienie tej sprawy i zapewnia, że będzie się starać, by wypowiedziane przez wszystkich mowców nadzieje, łączące się z tem dziełem, w całej pełni się ziściły. Dzieło to spełnił Sejm. Cały naród wie, że Kraków — to obrona wobec naporu z zachodu, że Kraków potrzebuje sił, by to zadanie spełnić, że w Krakowie wszyscy idą zgodnie, aby to uczynić dla dobra i błogosławieństwa narodu. (Brawa i oklaski). U stóp Wawelu i Kopca Kościuszki nie ma miejsca na walki osobiste i antagonizmy, bo te rozrywają siły i odciągają od ogólno-narodowego dzieła, od pracy nad odrodzeniem i świetnością Krakowa.

W końcu wyraża mowca radość, że uchwała Sejmu będzie początkiem zgodnej pracy około dobra miasta. (Brawa i oklaski).

Sprawozdawca pos. Górski podnosi, że dwa obszary dworskie cofnęły dane poprzednio przyzwolenie na przyłączenie do Krakowa. Jakkolwiek nie ma tutaj mowy o jakiemś przymusowem łączeniu dotyczących terytoryów, to jednakże nie ulega wątpliwości, że owo cofnięcie przyzwolenia w niczem nie zmniejsza prawa, któremu przysługuje decyzya. Sprawozdawca wyraża nadzieję, że miasto Kraków nie tylko postara się o szerokie ulice, dobre bruki i porządne szkoły w tych nowych dzielnicach, lecz także podniesie ducha prawdziwie obywatelskiego i narodowego.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Czecz zaproponował, aby odszkodowanie dla powiatu wielickiego płacone było tak, jak dla powiatu krakowskiego, przez lat 30 a nie 20.

Pos. Wereszczyński sprzeciwia się tej poprawce wyłuszczając obszernie podstawę obliczeń. Co do powiatu krakowskiego, to ustanowiono odszkodowanie na podstawie ruchomej, mianowicie uczyniono je zawisłemi od wydatności centa w tych gminach, które pozostały w reszcie powiatu, a to dlatego, że tam płacony jest prawie wyłącznie dodatek do podatku gruntowego. Natomiast w powiecie wielickim obliczono odszkodowanie na podstawie stałej, gdyż powiat ten posiada kilka miast, w szczególności zaś Podgórze, które wykazuje bardzo silny wzrost siły podatkowej. Tutaj podstawa, jaką przyjęto dla powiatu krakowskiego, byłaby niekorzystną. — Mowca na kilku innych pozycyach wykazuje, że zarówno Wydział krajowy, jak i komisya gminna, stanęli na stanowisku bardzo przychylnem dla powiatu wielickiego, nawet ze szkodą dla miasta Krakowa, nie uchodzi zaś wyrywać z zasady przyjętej dla jednego powiatu tylko to, co jest korzystniejszem t. j. okres czasu, a odrzucać to, co jest niekorzystnem, to jest ruchomość podstawy.

Pos. Skołyszewski polemizował z wywodami pos. Wereszczyńskiego.

Po tej dyskusyi przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Zamach na monitory dunajowe.

Budapeszt. „Magyer Orsag" donosi z Zemunia: Aresztowano tu jednego Serba, który starał się **wysadzić w powietrze jeden z monitorów dunajowych.** Straż, strzegąca okrętu, spostrzegła zbyt wielkie falowanie wody obok okrętu. Zbliżywszy się do dolnego okrętu, straż spostrzegła, że ruch ten wywołał jakiś człowiek, płynący powoli i ostrożnie ku okrętowi. Straż, wezwawszy na pomoc kilku marynarzy, rzuciła się do wody, ujęła owego człowieka po gwałtownej walce i zaprowadziła do komendanta portowego. **Aresztowany przyznał się, że chciał wysadzić monitora w powietrze.** Znaleziono przy nim kilka bomb, z których **każda zawierała po 3 kilogramy ekrazytu.**

Aresztowany podał, że jest Serbem, nazywa się Spasso Malusiewicz, pochodzi z Negotynu i z bólu, wywołanego aneksyą, postanowił wysadzić okręt w powietrze. Oświadczył także, że na życiu mu nie zależy.

Znalezione przy aresztowanym bomby skonfiskowano, a jego samego odstawiono do Piotrowaraždynu.

Alarmujące pogłoski.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Belgradu: Posłowie rosyjski i angielski udali się wczoraj po południu do ministerstwa spraw zagranicznych i przestrzegali przed dalszem prowokowaniem Austryi i zakłóceniem pokoju europejskiego. Gdy wiadomość tę ogłoszono w mieście, wśród ludności powstała wielka konsternacya, równocześnie bowiem krążyły **pogłoski o wtargnięciu wojsk austryackich do Serbii. Garnizon belgradzki skonsygnowano.** Obiegały także pogłoski, że **Czarnogórcy wysadzili jeden fort austryacki w Hercegowinie w powietrze.**

Belgrad. Biuro koresp. donosi: Onegdaj o godz. 9 wieczorem **jeden pułk piechoty, dwa szwadrony kawaleryi i jedna baterya, otrzymały rozkaz natychmiastowego odmaszerowania w kierunku ku Grotka.** Te zarządzenia wzbudziły w mieście wielką sensacyę i dały powód do bezpodstawnych pogłosek.

O fakcie opublikowano następujący komunikat:

„Zaniepokojenie panujące wczoraj wieczorem w Belgradzie, które dało powód do alarmujących telegramów korespondentów dziennikarskich, wywołane zostało pogłoską o nagłym ataku Austryi na Serbią. Pogłoska ta okazała się następnie nieuzasadnioną. Stanowisko Serbii jest w każdym kierunku poprawne. Pogłoski te mogą tylko chwilowo wywołać zaniepokojenie. Wczorajszy wymarsz wojska z belgradzkiego garnizonu był **zapobiegawczem zarządzeniem.** Należy z pewnością oczekiwać, że to zarządzenie wywrze na publiczności uspokajające wrażenie. Posiedzenie skupczyny w myśl już powziętej poprzednio uchwały, ma na celu udzielanie jej przez rząd informacyj od czasu do czasu. Serbia oczekuje rozstrzygnięcia konferencyi mocarstw".

Skupczyna.

Belgrad. Skupczyna zebrała się na posiedzenie o g. 5 południu. Po załatwieniu wpływów, o godz. 6 na żażadanie rządu uznano posiedzenie za tajne. Na niem zdał rząd sprawę z obecnej sytuacyi. O godz. 8 obrady odroczono do dziś.

Rokowania turecko-bułgarskie.

Konstantynopol. Rokowania turecko-bułgarskie rozpoczęły się wczoraj.

Konstantynopol. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie tureckich i bułgarskich delegatów, przy współudziale dyrektorów kolei oryentalnych Grossa i Müllera. Riabnow oświadczył, że w kwestyi kolei oryentalnej jest gotów pertraktować i to albo z Portą, jeżeli towarzystwo kolejowe na to się zgodzi, albo z Towarzystwem, jeżeli Porta się na to zgodzi.

Podczas gdy wielki wezyr onegdaj wobec rozmaitych dyplomatów wyraził się optymistycznie o pertraktacyach bułgarsko-tureckich, w kołach tureckich Porty panują w tej mierze pesymistyczne przekonanie. Sądzą, że z powodu wysokich finansowych żądań Turcyi, porozumienie jest trudnem, a oprócz tego także z powodu bułgarskich żądań. Żądania te obejmują: 1) turecko-bułgarskie połączenie kolejowe; 2) dalsze istnienie dotychczasowego wzajemnego stosunku cłowego; 3) pozostawienie bułgarskiego egzarchy jako głowy kościoła dla Turcyi i Bułgaryi; 4) regulamin dla Macedonii.

Rosya i Austro-Węgry.

Petersburg. Podczas wczorajszej audyencyi przyjął car bardzo serdecznie ambasadora austro-węgierskiego hr. Berchtolda i oznajmił mu, że odpowiedź cara na pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa odejdzie w tych dniach do Wiednia i będzie doręczone cesarzowi przez ambasadora rosyjskiego w Wiedniu.

Petersburg. Prezydent Dumy Chomiakow był wczoraj u cara na jednogodzinnej audyencyi, w czasie której omawiano politykę zagraniczną.

Wiedeń. Nota, w której Rosya proponuje Austryi zwołanie konferencyi bałkańskiej, zawiera ogólne punkty programu tej konferencyi, jak: aneksyę Bośni i Hercegowiny, zniesienie obcych urzędów pocztowych w Turcyi, odszkodowanie dla Serbii i Czarnogóry i niezawisłości Bułgaryi. Program ten jest odmienny od ogłoszonego poprzednio programu w Londynie, który jako punkt II. określał skonstatowanie aneksyi, obecnie zaś Izwolski pozostawia dowolność interpretacyi tego punktu. Rokowania Austryi z Rosyą trwają w dalszym ciągu.

Londyn. „Times" podnosi, że nieprawdopodobnem jest, aby Rosya odmówiła uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny. Aneksyę, w jakiejkolwiek formie zostanie ona przedłożoną, Rosya uzna, musi bowiem wiedzieć to, co wiemy wszyscy, że aneksya tylko po zwycięskiej wojnie z Austryą dałaby się cofnąć, a wojny ani Rosya, ani inne mocarstwa nie chcą.

Deputacya Bośni u cesarza.

Sarajewo. Rada miejska Sarajewa i deputacya muzułmańska odjeżdża we czwartek pod przewodnictwem burmistrza Kulowicza do Wiednia, by złożyć hołd monarsze. Z tego powodu we czwartek przed południem odbędzie się w tutejszym ratuszu przyjęcie.

Ks. Jerzy w Petersburgu.

Londyn. — Ks. Jerzy wobec korespondenta „Daily Mail" w Petersburgu oświadczył, że jest zadowolony z wyniku swej podróży do Petersburga.

Federacya bałkańska.

Konstantynopol. W kołach młodotureckich istnieje zamiar stworzenia federacyi bałkańskiej i zawarcia sojuszu między Turcyą a tą federacyą.

Berlin. Brat króla Piotra ks. Aleksander przybył tu w niewiadomym celu.

Paryż. Dzienniki donoszą, że wczorajsza konferencya serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanowicza z francuskim ministrem spraw zagranicznych nie miała korzystnego dla Serbii przebiegu, albowiem Francya odrzuca wszekie żądania Serbii o odszkodowanie terytoryalne.

Konstantynopol. — Angielski ambasador był wczeraj u wielkiego wezyra.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" zwraca uwagę ministra marynarki na obce okręty, operujące reflektorami świetlnemi niedaleko Bosforu.

Projekt ubezpieczenia społecznego.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia społecznego przedłożony został przez rząd Radzie państwa, według danego przyrzeczenia. Przedłożenie zawiera nową kodyfikacyę dotychczasowego ubezpieczenia robotników (ubezpieczenie na wypadek słabości i wypadku), dalej ubezpieczenie niezdolnych do pracy robotników i wreszcie ubezpieczenie na starość samoistnych (mniejszych właścicieli ziemskich, rękodzielników i drobnych handlarzy). Dla ubezpieczenia wszystkich tych gałęzi zostanie utworzona wspólna organizacya.

Rząd podejmując dzieło takiej doniosłości, spełnia postulat, odpowiadający usprawiedliwionym potrzebom najszerszych klas ludności. — Ubezpieczenie na starość i niezdolność opiera się na samopomocy i pomocy państwa, przy robotnikach nadto będą wciągnięci pracodawcy. Ogółem ubezpieczenie to dotyczy wszystkich, którzy wskutek niskich dochodów nie mogą przez oszczędności zabezpieczyć starości, przyczem jest obojętnem, czy to są samoistni czy nie samoistni.

Obowiązek ubezpieczenia od słabości zostaje rozciągnięty na prawie wszystkich robotników dziennych i na służących, zostali więc wciągnięci także robotnicy rolni i leśni. Wsparcia na wypadek choroby zostają rozszerzone z 20 tygodni na rok. Uregulowaną zostaje też kwestya lekarzy. Autonomia Kas chorych pozostaje niezmienioną.

Ciężary ubezpieczenia od wypadku będą odtąd ponosili wyłącznie przedsiębiorcy. W sprawie ubezpieczenia na niezdolność i starość, zostaje zaprowadzony ogólny obowiązek ubezpieczenia. — Robotnik ma dostawać po 55 r. życia rentę starości lub ewentualnie przedtem rentę niezdolności. Samoistny od 65 roku życia otrzymuje rentę starości. Osieroceni otrzymują jednorazową odprawę. Kobiety ubezpieczone w razie wyjścia za mąż otrzymują z powrotem połowę wkładek.

Robotnicy według VI-ciu klas płacy wpłacają (do połowy z pracodawcami) tygodniowo od 12—72 hal. i otrzymują rentę przy 50 tygodniowych wkładkach rocznie po 20 latach od 144—414 K, po 30 latach od 156—486 K, po 40 latach od 168—558 K, a samoistni przy miesięcznych wkładkach 1 K od 198—246 K.

Istnieje również możliwość płacenia dobrowolnych wyższych wkładek przez robotników. Do uzyskania renty niezdolności muszą być wkładki płacone przez 4 lata, renty starości przez 30 lat.

Ustawa przewiduje postanowienia przejściowe dla renty starości przy 200 wkładkach tygodniowych. Dla samoistnych do renty starości potrzeba 200 wkładek miesięcznych. Następnie projekt ustawy zawiera przepisy o zgaśnięciu prawa i odprawie dla pozostałych.

Organizacya dzieli się na: 1) biura lokalne (powiatowe), 2) krajowe, 3) państwowe. Na koszta ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy będą płacili — przy 6 milionach robotników i przeszło 3 milionach samoistnych t. j. razem około 10 milionach ubezpieczonych — razem wszyscy rocznie 129 milionów, w tem samoistni 28·37, robotnicy 88·45 milionów. Przy kosztach ubezpieczenia samoistnych po 40 latach 95·5 mil., państwo będzie się przyczyniało 33 milionami koron, przy robotnikach na 1668 milionów państwo będzie dawało 58·1, zaś dla pozostałych potrzeba będzie rocznie 26 milionów koron.

Koszta zarządu będą wynosiły 12 milionów, do czego państwo przyczynia się 2 milionami rocznie. Ogólne koszta ubezpieczenia na starość i niezdolność przy robotnikach i samoistnych będą wynosiły w 1 roku 13·8, w 10 roku 106·2, a w 40 roku 277 milionów. Państwo będzie się przyczyniało po 10 latach 40 milionami kor., zaś po 40 latach okrągło 100 milionami kor.

Otwarcie szkół polskich w Warszawie.

We wczorajszym popołudniowym nr. „Nowej Reformy" zamieściliśmy depeszę naszego warszawskiego korespondenta z doniesieniem, że warszawski generał-gubernator Skałłon zarządził wczoraj otwarcie szkół polskich, a to z powodu odezwy zjednoczonych stronnictw polskich, zamieszczonej w poniedziałek solidarnie przez wszystkie dzienniki warszawskie. Odezwę tę podaliśmy we wczorajszym południowym numerze.

O zarządzeniu tem urzędowa petersb. ag. telegr rozsyła następującą depeszę:

Warszawa, 3 listopada.

Z powodu ogłoszenia w tutejszych polskich dziennikach odezwy wszystkich politycznych stronnictw, potępiającej bojkot w jakiejkolwiek formie — generał-gubernator zarządził, by wszystkie w Warszawie zamknięte polskie zakłady naukowe, ponownie zostały otwarte.

Odnośne rozporządzenie warszawskiego generał-gubernatora, ogłoszone zostało we wczorajszym „Warsz. Dniewniku" i brzmi następująco:

Warszawa, 3 listopada.

W dniu 14-ym października zwróciłem się do społeczeństwa polskiego z odezwą, aby wpływało na ustanie wzrastającego bojkotu miejscowej szkoły rosyjskiej. Jakby w odpowiedzi na to, niektóre dzienniki polskie tego samego wieczoru, a inne później oświadczyły, że społeczeństwo pomódz w tem nieszczęściu nie może, że jest bezsilne i że znajduje się w położeniu bez wyjścia.

Widząc w tem oświadczeniu fakt przykry usuwania się od żądanego wpływu w interesie samego społeczeństwa, byłem zmuszony uciec się do ostatecznego środka represyi administracyjnej, w której możność zastosowania część społeczeństwa widocznie jeszcze nie wierzyła nawet po przeczytaniu mojej odezwy. Nazajutrz 16 średnich zakładów szkolnych w Warszawie zamknięto.

W dniu 16 października jednej deputacyi polskiej, która przybyła z prośbą o jak najrychlejsze otwarcie szkół, poleciłem odpowiedzieć, że dopóki społeczeństwo przez usta swoich przywódców politycznych nie będzie miało odwagi jawnie potępić bojkotu szkoły państwowej, niezależnie od form jego objawu, do tej pory o uwzględnieniu tej prośby nie może być nawet mowy.

Wczoraj w miejscowych dziennikach polskich ogłoszono w imieniu wszystkich jawnych polskich stronnictw politycznych odezwę, potępiającą bojkot „w każdej formie i dziedzinie".

Witając ten akt znamienny, jako niezbity dowód tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami wygasającej wiary w samowolę, zarazem przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, zyskała nową rękojmię swojej fizycznej i duchowej nietykalności, trwalszą, aniżeli środki policyjne lub ryczałtowe surowe represye. Tą nową rękojmią jest obecnie obrona, poręka samego społeczeństwa.

Wobec takiego obrotu sprawy poleciłem dzisiaj otworzyć wszystkie zamknięte w Warszawie polskie zakłady szkolne.

Generał-gubernator warszawski, gen.-adjutant
Skałłon.

Po aresztowaniach w Uniwersytecie dla wszystkich.

Warszawa. Wczoraj zapadła decyzya władz administracyjnych w sprawie aresztowanych członków zarządu Uniwersytetu dla wszystkich. Prezesa zarządu, adw. przys. Zborowskiego, uwolniono z aresztu: z członków p. Pereswiet-Sołtan skazany został **na zesłanie**

do jednej z gubernij północnych na cały czas trwania stanów wyjątkowych, Kruszewski, Pawlikowski i Gomulińska na wydalenie z granic Królestwa na czas trwania stanów wyjątkowych. Co do pozostałych osób aresztowanych, decyzya jeszcze nie zapadła.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po uchwaleniu projektu Wielkiego Krakowa, załatwiono kilka spraw drobniejszych, w tem kilka pożyczek dla reprezentacyj powiatowych, poczem rozpoczęła się dyskusya nad wnioskami Wydziału kraj. o zakładach dla kształcenia kobiet w gospodarstwie domowem. Rusini domagali się założenia ruskiego zakładu krajowego. Imieniem ludowców wniósł pos. Żardecki kilka rezolucyj. Wnioski i rezolucye pos. Żardeckiego przyjęto.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sprawozdaniem o podniesieniu hodowli bydła i po przemówieniu pos. Starucha odroczono posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem kontynuowano dyskusyę nad podniesieniem hodowli bydła. Po przemówieniach kilku mowców uchwalono wnioski komisyi.

Następnie uchwalono bez dyskusyi sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o urządzie krajowym składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie i sprawozdanie komisyi gminnej o wniosku pos. Leo w sprawie reorganizacyi straży policyjno-wojskowej w Krakowie, we Lwowie i w Przemyślu.

Odnośny wniosek komisyi gminnej brzmi:

„Sejm wzywa rząd, by bezzwłocznie przystąpił do reorganizacyi straży policyjnej we Lwowie, Przemyślu i Krakowie, w kierunku przekształcenia jej na policyjną straż cywilną na wzór istniejącej straży cywilno-policyjnej w Viedniu i Pradze".

Nastąpiła dłuższa dyskusya nad zamknięciem rachunków funduszu propinacyjnego z r. 1907 i preliminarza tego funduszu na r. 1909. Przemawiali pos. Stapiński, Stanch, Tracz, Kozłowski, St. hr. Badeni i Laskowski, wskazując głównie na potrzeby zwalczania alkoholizmu i zamykania szynków w niedziele.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Skałowskiego, uchwalono zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego.

Następnie uznano wybór pos. Cipsera z kuryi wiejskiej powiatu dolińskiego za ważny.

Dalej pos. Wł. Jaworski referował imieniem komisyi wodnej zmianę §§ 41 i 87 kraj. ust. wodnej. Po krótkiej dyskusyi przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Wreszcie rozpoczęto dyskusyę o regulacyi kanałów wodnych. Po przemowach pos. Oleśnickiego, K. Lubomirskiego i wiceprezydenta namiestnictwa Kleeberga, obrady o godz. pół do 1 w nocy przerwano do dziś godz. 10 rano.

Odroczenie sesyi.

Lwów. W kołach poselskich, dobrze poinformowanych, krążyła wczoraj wiadomość, że sesya sejmowa zostanie odroczoną jutro we **czwartek**.

Z klubu lewicy.

Lwów. Lewica sejmowa odbyła wczoraj posiedzenie, trwające około trzech godzin. Posiedzenie miało charakter poufny.

Reorganizacya Rady narodowej.

Lwów. Polskie Koło sejmowe odbędzie dziś po południu dalsze posiedzenie w sprawie reorganizacyi Rady narodowej.

Z klubu staroruskiego

Lwów. Pos. Dudykiewicz, przewodniczący klubu Starorusinów, złożył kierownictwo klubu. O ile słychać, powodem ma być przebieg dyskusyi budżetowej w Sejmie, która wykazała rozdźwięk między posłem Dudykiewiczem a innymi członkami klubu. Dudykiewicz, czując się odosobnionym, wysnuł z tego konsekwencye.

TELEGRAMY

z dnia 4 listopada.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

Karlsbad. Urząd burmistrzowski w Graslitz donosi, że wczoraj od godz. 12 w poł. do 5 po poł. dały się tam odczuwać bez przerwy trzęsienia ziemi. Jak się zdaje, były one silniejsze, jak w latach 1807 i 1903.

Karlsbad. Wczoraj od godz. 1 w południe tutaj i w okolicy odczuwać się dało trzęsienie ziemi. Szczególnie o godz. 6 min. 20 odczuto trzęsienie we wszystkich domach.

Plawno. Jak tutejsze dzienniki donoszą, wczoraj w okolicy odczuto trzęsienie ziemi.

Wramba. Wczoraj od przedpołudnia do pół do 3 po południu odczuto tu **60** wstrząśnień ziemi.

Kuźniki. Dwa trzęsienia ziemi były tu tak silne, że wiele przedmiotów poruszyło się, a **jedna ściana kościoła runęła.**

Sytuacya.

Wiedeń. Rokowania prezydenta ministrów bar. Becka z przywódcami stronnictw trwają dalej. Wczoraj konferował bar. Beck z posłami ruskimi Ceglińskim i Łukaszewiczem. Bar. Beckowi chodzi o zapewnienie stałej większości stronnictw, gotowych przystąpić do koalicyi. Dopiero potem bar. Beck mając tę gwarancyę, przystąpi do rozdziału portfelów, co do którego obiegają rozmaite wersye. Podług jednej wersyi Polacy mają stracić portfel ministerstwa skarbu, który dostałby się Niemcom, a Polacy otrzymaliby w zamian tekę ministerstwa kolei. Podług wersyi podanej przez „Zeit", Derschatta pozostaje dalej na swem stanowisku, ze względu na przeprowadzoną akcyę upaństwowienia kolei. Decyzya zapadnie zapewne w przyszłym tygodniu.

Na czwartek 5 b. m. zwołano do Pragi zgromadzenie komitetu wykonawczego stronnictw czeskich, na które udają się obaj ministrowie czescy. Z początkiem przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich.

Bar. Beck konferował wczoraj z ministrem Ebenhohem a minister Korytowski z Praszekiem.

Organ partyi chrześcijańsko-społecznej „Koresp. Austria" donosi, że rokowania w sprawie parlamentaryzacyi gabinetu trwają dalej i ewentualne utworzenie gabinetu urzędniczego uważać należy za zupełnie wykluczone.

Ustawa przeciw opilstwu.

Wiedeń. Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy przeciw opilstwu.

Podwyższenie gaż oficerskich.

Wiedeń. Wobec sankcyonowania uchwał delegacyjnych, dnia 1 grudnia nastąpi wypłata podwyższonej płacy oficerom i garzystom nie tylko za grudzień, ale za październik i listopad.

Strajki.

Tryest. Wszyscy robotnicy zakładów okrętowych należących do Towarzystwa żeglugi Austro-Americana w Monfalcone, w liczbie około 600, rozpoczęli strajk z powodu dyferencyi co do godzin pracy.

Wilhelm II. w Eckartsau.

Poczdam. Cesarz Wilhelm o 1/2 10 wieczorem odjechał ze stacyi Widpark do Eckartsau.

Po interwiewie Wilhelma II.

Berlin. Ogłoszone przez „Nordd. Allgem. Zeitung" przedstawienie przebiegu sprawy, dotyczącej publikacyi w „Daily Telegraph", spowoduje interpelacyę w parlamencie, którą wniosą narodowi liberali, a pos. Bassermann ją uzasadni.

Berlin. Wśród stronnictw blokowych panuje chęć utrzymania Buelowa w urzędzie.

Berlin. Mimo uspakajających artykułów dzienników półurzędowych, przesilenie kanclerskie trwa dalej. Pewnem jest, że przy najbliższej sposobności nastąpi reorganizacya urzędu spraw zagranicznych. Oprócz sekretarza stanu Schöna ustąpi także podsekretorz stanu Stemrich i szef biura prasowego Haman.

Berlin. Wczoraj ambasador francuski Cambon odbył dłuższą konferencyą z ks. Bülowem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 4 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Karola Bor. b. wyzn. i Modesty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 37, zachód o godz. 4 min. 11; długość dnia godzin 9 min. 34.

Teatr miejski w Krakowie: „Skiz" Zapolskiej.

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Sprawa kobiet" Bałuckiego.

Posiedzenie naukowe krak. Tow. lekarskiego z odczytami dra Rydla i prof. dra Lewkowicza o g. 6 wieczór.

Odczyt: C. Jellenty p. t. „Norwid jako poeta i artysta" w auli uniwersytetu Jagiel. o g. 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Małgorzatka".

Konfiskata. Wczorajszy, popołudniowy numer „Nowej Reformy" skofiskowała prokuratorya państwa za osnowę telegramu z Budapesztu, zamieszczonego w rubryce „Z ostatniej chwili". Ponieważ konfiskata zarządzona została po godzinie 6 po południu, gdy nie było już można wyekspedyować drugiego nakładu dziennika, który natychmiast zarządzono, przeto zamiejscowi prenumeratorzy wybaczą, że numer ten otrzymają ze znacznem opóźnieniem.

Wiec urzędników pocztowych odbędzie się d. 8 b. m. o g. 4 po południu w klubie pocztowym (ulica Lubicz 5). Na wiec ten zaprasza Wydział swoich członków, urzędników innych dykasteryj oraz ludzi interesujących się sprawami urzędniczemi.

Ze Stow. kupców i młodzieży handlowej. — Popularne wykłady ekonomii społecznej dla młodzieży handlowej rozpoczyna z dniem dzisiejszym p. Feliks Szukiewicz w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w godzinach wieczornych. Z uznaniem podnieść należy ochoczość, z jaką pomocnicy handlowi zapisali się na te wykłady, składając tem dowód, że chętnie garną się do nauki, skoro tylko znajdą do tego sposobność.

Koło filozoficzne U. U. J. odbędzie dziś o godzinie 6 po połud. zwyczajne posiedzenie w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny l. 12). Na porządku dziennym dyskusya na temat wykładów dr. W. Lutosławskiego. Referentami są pp.: Chojecki, Łada, Mac i Malinowski.

Kurs dla prelegentów T. S. L. W akademickiem Kole T. S. L. dnia 5 b. m. odbędzie się inauguracya kursu dla prelegentów. Kurs rozpocznie odczyt inż. Natansona, wiceprezesa T. S. L., p. t. „Stan oświaty w trzech zaborach".

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy sądowej przeciw Pinkusowi Dawidowi Fränklowi o oszustwa, po przesłuchaniu oskażonego przystąpiono do przesłuchania jego córki Hani Fränklowej, oskarżonej o współwinę. Fränklówna przeczyła, jakoby wiedziała o oszustwach ojca, lub też brała w nich udział.

Świadkowie, przeważnie ofiary oszustw Fränkla, zeznawali obciążająco dla oskarżonego. Niektórzy z nich podali dokładne szczegóły tyczące się machinacyj Fränkla i kwot przez niego oszukańczo pobranych. Szczególnie niekorzystne zeznania dla oskarżonego złożył świadek Szachner, rzeźnik, który wręczył Fränklowi kilkaset koron za rzekome uwolnienie syna, a nie mając sam pieniędzy, pożyczył je od przyszłego teścia swego syna.

Po przerwie popołudniowej rozpoczęto rozprawę ze znacznem opóźnieniem, gdyż oskarżony uległ silnemu atakowi duszności, tak, że pospieszyć mu musiał z pomocą lekarz sądowy. Po przesłuchaniu reszty świadków zastępca prokuratoryi p. Rychlik uzasadnił w dłuższem przemówieniu akt oskarżenia, poczem adw. dr Frühling wygłosił obronę. Ława przysięgłych pytania co do winy Fränkla zatwierdziła 10 głosami przeciw 2, ograniczając tylko kwotę oszukańczą poniżej 600 K. Pytania co do Hani Fränklowej zaprzeczono 6 głosami przeciw 6. Na podstawie werdyktu ławy trybunał wymierzył Fränklowi karę 4 miesięcy ciężkiego więzienia, a córkę jego uwolnił od winy. Fränkel zastrzegł sobie 3 dni namysłu co do przyjęcia kary. Na wniosek prokuratora Fränkel rozpoczął natychmiast odsiadywanie kary 8-miesięcznego więzienia, na które został jeszcze poprzednio skazany również za matactwa asenterunkowe.

Fałszerze książeczek pocztowych. Od dłuższego już czasu grasowała prawie we wszystkich krajach austryackich szajka, która dopuszczała się oszustw, na podstawie fałszowanych książeczek pocztowej Kasy Oszczędności. Oszustwa polegały na tem, że oszuści podrabiali książeczki wkładkowe urzędu pocztowych Kas Oszczędności w Wiedniu, wpisywali do nich różne kwoty, rzekomo na książeczki złożone, i zaopatrywali je następnie fałszywemi stampiliami urzędu pocztowego, oraz fikcyjnemi podpisami urzędników. Z książeczką taką, która miała wszelkie pozory autentyczności, zgłaszał się jeden z członków szajki do któregokolwiek urzędu i tu podejmował na nią kwotę pieniężną. Co do wysokości kwoty, oszuści krępowani byli przepisem, że kwoty wyżej 40 koron należy wypowiadać przez główny urząd pocztowy Kas Oszczędności w Wiedniu. Aby ten przepis obejść, podejmowali kwoty niższe, zwykle od 20 do 40 koron. Urzędnicy pocztowi, nie mając sposobu skontrolowania wkładek, padali prawie wszyscy ofiarą oszustów i dopiero główny urząd pocztowy z wykazu podjętych kwot wpadł na oszukańczy proceder szajki.

Głównym terenem szajki były Czechy i kraje alpejskie. W Galicyi dopiero od niedawna poczęli oszuści grasować. W ostatnich dniach spełniono n. p. dwa takie oszustwa, jeden w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym w Krakowie, a drugi w urzędzie pocztowym w Podgórzu, w obu wypadkach podjęto kwoty po 40 koron. Jak dochodzenia policyjne wykazały, z książeczkami w obu razach zgłosił się jakiś mężczyzna z kobietą, rozmawiający po niemiecku. Policya sądzi, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną i rozgałęzioną szajką.

Wybuch w arsenale. Z Belgradu telegrafują: W laboratoryum artyleryi w Kragujevac onegdaj po południu przy napełnianiu szrapnelu z powodu nieostrożności jednego z robotników nastąpiła eksplozya. 9 robotników odniosło ciężkie rany, a 1 oficer i 15 robotników lekkie.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu, prof. politechniki we Lwowie dr. Julianowi Niedźwieckiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Cesarz polecił wyrazić prezydentowi senatu Najwyższego Trybunału kasacyjnego, drowi Wincentemu Tarłowskiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, najwyższe uznanie za pełną zasług, doskonałą służbę.

Zmarli.

Hr. Fryderyk August Breza, właściciel dóbr Witowice Dolne, były poseł do parlamentu, prezes Rady powiatowej sądeckiej, przeżywszy 49 lat, zmarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 3 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—. Clary 40 zł. m. k. 143·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Ofen 43 zł. 210·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·15. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 173·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 485·—

Berlin 3 listopada. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 3 listopada. 3-prc. Renta 96·—. Mąka 29·30.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.